

Czas istotnych wyborów



Andrzej Grzyb
poseł do Parlamentu Europejskiego

W kwietniu i maju Parlament Europejski sfinalizował dwa zagadnienia, o których już pisałem. Zakończono negocjacje trójstronne w sprawie Pośredniej Zmiany Użytkowania Gruntów (ILUC) oraz Międzynarodowych Standardów Rachunkowości (MSR). Pierwszy dokument przyjęto podczas kwietniowej sesji plenarnej w Strasburgu. Drugi Komisja Ochrony Środowiska Naturalnego, Zdrowia Publicznego i Bezpieczeństwa Żywnościowego (ENVI) zaaprobowała 26 maja. Prawdopodobnie zostanie on podany pod głosowanie już podczas lipcowej sesji Parlamentu Europejskiego. W kwietniowej sesji przyjęto też rezolucję Komisji Środowiska w sprawie wspólnej strategii na temat alkoholu.

ILUC – wpływ na produkcję biopaliw w Europie

Przypomnijmy: wniosek KE dotyczył ograniczenia produkcji biopaliw I generacji – pochodzenia rolniczego – do 5-procentowego udziału w konsumpcji paliw w transporcie oraz wprowadzenia tzw. wskaźników pośredniej zmiany użytkowania gruntu (ILUC factors), mających określać szkodliwość środowiskową poszczególnych biopaliw.

Komisja oparła propozycję na niemożliwych do zweryfikowania badaniach mówiących, że ich produkcja przyczynia się pośrednio do wycinania lasów deszczowych m.in. w Brazylii. Tym samym, zamiast ograniczać emisję CO₂ do atmosfery, powoduje jej wzrost.

Co istotne, wprowadzenie wsparcia dla biopaliw, w tym ustalenie 10-procentowego ich udziału w konsumpcji paliw w transporcie, miało miejsce w 2008 r. i na ich podstawie zbudowana została cała nowa gałąź przemysłu w Europie.

Stanowisko PE zakładało mniejsze ograniczenie niż w projekcie KE. Ustanowiono maksymalny pułap udziału biopaliw rolniczych na poziomie 6%, utrzymano jednak wprowadzenie ILUC factors. Strona polska popierała propozycję stanowisko Rady, z ograniczeniem na poziomie 7%, który

pozwała utrzymać obecną produkcję i ochronić dotychczasowe inwestycje.

Ostatecznie PE musiał zrezygnować z najbardziej niekorzystnych przepisów. Ograniczenie dla biopaliw pochodzenia rolniczego ustanowiono na poziomie 7%, a wskaźniki ILUC są używane tylko do celów statystycznych. W takim możliwym do zaakceptowania kształcie dyrektywa została przyjęta.

Rezerwa Stabilizacyjna Rynku handlu emisjami CO₂

Pomysł rezerwy stabilizacyjnej rynku w ramach europejskiego systemu handlu emisjami był efektem potrzeby jego „naprawy”, czyli *de facto* podniesienia cen uprawnień. W założeniu aukcjonowanie uprawnień do emisji CO₂ miało skłaniać firmy do stosowania mniej emisyjnych technologii. Niskie ceny uprawnień, spowodowane ich dużą liczbą na rynku, nie są, zdaniem niektórych, wystarczająco silnym bodźcem. Z drugiej strony cel, jaki postawiono, czyli redukcja emisji CO₂ do 2020 r. o 20% w stosunku do roku 1990, zostanie spełniony. Można więc powiedzieć, że system się sprawdził. Nadwyżka uprawnień na rynku doprowadziła do znacznego obniżenia cen, jednak w głównej mierze przyczynił się do tego kryzys ekonomiczny i spadek produkcji przemysłowej oraz zapotrzebowania na energię. Uznano jednak, że system się nie sprawdza i należy poprawić jego efektywność. Jeszcze w kadencji 2009-2014 próbowano wprowadzić tzw. backloading, czyli czasowe zdjęcie 900 mln ton CO₂ uprawnień i przywrócenie ich na rynek w trzech transzach, począwszy od 2018 r. Głosowaliśmy przeciw temu rozwiązaniu, że zbyt głęboko ingeruje w rynek, i udało się nawet projekt odrzucić, jednak, niestety, później został on niewielką większością głosów przyjęty. O ile backloading planowano jako rozwiązanie czasowe, o tyle rezerwa stabilizacyjna rynku ma mieć charakter systemowy. KE zakładała jej utworzenie w 2021 r., gdy rozpocznie się kolejny okres rozliczeniowy rynku handlu emisjami. Miała ona absorbować pewną część uprawnień w przypadku ich nadmiaru na rynku i uwalniać w sytuacji niedoboru.

PE i część państw członkowskich proponowały, by uruchomienie nastąpiło wcześniej – 1 stycznia 2017 r. Miały do rezerwy bezpośrednio trafić uprawnienia, które zdjęto z rynku w procesie backloadingu i które miały być przywracane na rynek od 2018 r. Zarówno polski rząd, jak i posłowie sprzeciwili się tym rozwiązaniom. Udało się nam utworzyć mniejszość blokującą. Równolegle lobbowaliśmy za utworzeniem funduszu finansującego m.in. innowacje w technologie niskoemisyjne.

Niestety, w ostatniej chwili naszą grupę opuścili Czechy. W zamian za zgodę na start rezerwy w 2019 r. uzyskały zapewnienie, że powstanie specjalny fundusz solidarnościowy, gdzie trafi 10% całej puli uprawnień. Korzystać będą z niego państwa poniżej 90% średniej PKB w UE, do 2025 r. uprawnienia z niego nie będą trafiały do rezerwy. Nie jest to rozwiązanie dla nas najlepsze, jednak nadal korzystne. Projekt został przyjęty 26 maja przez Komisję Środowiska 49 głosami, przy ośmiu przeciwnych i dwóch wstrzymujących się. Głosowanie na sesji plenarnej odbędzie się najprawdopodobniej w lipcu. Wtedy też będziemy składać poprawki. Niemniej jednak nasza delegacja w Europejskiej Partii Ludowej będzie przeciwna projektowi.

Po przyjęciu wprowadzenia rezerwy stabilizacyjnej rynku handlu emisjami do PE trafi kolejna nowelizacja dyrektywy, tym razem zawierająca pełniejsze strukturalne zmiany, mająca kompleksowo rozwiązać problem carbon leakage, czyli przenoszenia CO₂ z jednego kraju do drugiego. W Komisji trwają przygotowania, my także opracowujemy możliwe koncepcje rozwiązań.

Europejska strategia dotycząca alkoholu

Dotychczasowa strategia wygasła w 2012 r. i do dzisiaj Komisja nie przedłożyła projektu mogącego ją zastąpić. PE postanowił zapytać Komisję o jej przyszłe działania w tym temacie oraz przyjął rezolucję, gdzie zaznaczył główne problemy do rozwiązania.

Wśród najciekawszych znalazły się zapisy mówiące o etykietowaniu wyrobów alkoholowych. Obecnie są one wyłączone z ogólnej regulacji dotyczącej żywności, nakazującej umieszczanie na etykietach składu oraz wartości energetycznej produktów. Zdaniem PE, nie jest ono w pełni uzasadnione. W związku z tym Parlament wezwał Komisję do przedstawienia w 2016 r. propozycji legislacyjnej wprowadzenia na etykietach wartości kalorycznych oraz przeprowadzenia oceny zasadności wprowadzenia na nich listy składników. Niektórzy producenci, np. piwa, stosują je już dobrowolnie. Inni, szczególnie z branży winiarskiej, gdzie w trakcie produkcji dodawany jest np. cukier, są im przeciwni.

Mając na względzie wpływ alkoholu na ludzki organizm, PE wezwał również Komisję do przedstawienia projektu wprowadzającego ostrzeżenia przed spożywaniem alkoholu dla kobiet w ciąży oraz przed jazdą samochodem po alkoholu. Wbrew niektórym doniesieniom mediów PE nie wniósł o ustalenie ceny minimalnej. Wezwał natomiast państwa członkowskie do zastanowienia się nad zasadnością podjęcia kroków przeciwdziałających sprzedaży najtańszego alkoholu, z zachowaniem zasad proporcjonalności i subsydiarności.